

ZUZANNA ORZECHOWSKA

Zuzanna Orzechowska

kl. VII

Wisznice, 19 czerwca 1946 r.

Moje najważniejsze przeżycie wojenne

Parę dni przed frontem dowiedzieliśmy się, że będzie w Wisznicach bój. Zaczęliśmy zakopywać żywność i ubrania, kopaliśmy okop. Pewnego poranka wstaliśmy rano, słysząc było głośny huk, a ja powiedziałam mamie, że będzie dziś bój, że trzeba wynosić [się?] z mieszkania. Wcale mi nie wierzyli.

Za parę godzin Niemcy zaczęli podpalać mieszkania, my z bratem zaczęliśmy płakać i wynosić [się?] z mieszkania na pole. Mama mówiła, żebyśmy szli do okopu. Niemcy zaczęli rozstawiać się koło okopu z karabinami maszynowymi, zaś my i parę rodzin poszliśmy do rowu. W rowie też było dużo Niemców i nas wygnali stamtąd. Przyszliśmy do domu i byliśmy w stodole. Gdy nadszedł wieczór, ciemno już było, słysząc było tylko huki z armat. Gdy wstałam rano, zobaczyłam, że przez kolonię maszerowało wojsko sowieckie i zobaczyliśmy polskiego żołnierza. Zaczęliśmy witać go z radością i z uciechą.

Takie [było] moje przeżycie wojenne.